

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 16 / 2020

W dzisiejszym wydaniu:

1

Złoto i srebro – pytania Czytelników

Str. 3

Zapraszamy do obejrzenia sesji Q&A, w której Trader21 odpowiada na pytania nadesłane przez widzów. Głównym wątkiem były praktyczne aspekty inwestycji w złoto i srebro.

2

**Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni –
Lipiec 2020**

Str. 4-10

Tradycyjnie przygotowaliśmy dla Was zestawienie najważniejszych wydarzeń z ostatnich kilku tygodni. Przeczytacie m.in. o nowych rekordach na rynku metali szlachetnych oraz inflacji w Polsce.

3

Globaliści planują Wielki Reset

Str. 11-18

W artykule opisaliśmy zamiary globalistów, którzy pod przykrywką walki ze skutkami kryzysu, szykują kolejne sposoby na ograniczanie swobód obywateli.

4

Trader21 w Bentleyu

Str. 19

Niedawno Trader21 ponownie gościł w programie „Expert w Bentleyu”, prowadzonym przez Maćka Wieczorka. Zapraszamy do obejrzenia długiej rozmowy, z której dowiedziecie się m.in. jak zbudować dobrą markę osobistą.

5

Rusza giełda Independent Metals!

Str. 20-21

Po wielu tygodniach testów, rusza zapowiadana od dawna giełda Independent Metals, dzięki której można bezpiecznie i łatwo handlować kruszcami. Szczegóły w artykule.

Złoto i srebro - pytania Czytelników

Witajcie,

ostatnio udzielam sporo wywiadów na różnych kanałach YT. Często zdarza się, że mam ograniczony czas i nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie Wasze pytania. Dlatego postanowiłem udzielić odpowiedzi na część z nich na własnym kanale. Tematem przewodnim (co zrozumiałe przy dzisiejszych wycenach) jest inwestowanie w metale szlachetne. Złoto i srebro przyniosły w tym roku bardzo przyzwoity zwrot z inwestycji. W ślad za nimi podążyły notowania spółek wydobywczych. Coraz częściej zastanawiacie się, czy to już koniec wzrostów, czy też nadal warto inwestować w metale. Poniższy materiał powinien rozwiązać Wasze wątpliwości. Znajdziecie w nim odpowiedzi m. in. na następujące pytania:

Czy złoto jest dziś drogie?

Jak zachowują się wyceny metali w otoczeniu rosnącej inflacji?

Monety i sztabki, czy ETF-y zabezpieczone fizycznym metalem?

Czy warto kupić srebro w Estonii lub Singapurze?

Złoto czy małe spółki wydobywcze, w co lepiej inwestować?

Gdzie najlepiej sprzedać złote lub srebrne monety...

...i wiele innych

Miłego oglądania,

<https://youtu.be/4Fw6-5-SCkw>

Trader21

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – Lipiec 2020

Srebro najdroższe od 7 lat, złoto bliskie historycznego rekordu!

W poprzednich miesiącach wspominaliśmy o tym, że cena złota w wielu walutach jest na historycznych maksimach. Nie zmienia to jednak faktu, że międzynarodowi inwestorzy sugerują się głównie dolarową ceną metalu. Do tej pory była ona najwyższa we wrześniu 2011 roku, kiedy to uncja złota kosztowała 1920 USD. Ten rekord może jednak już wkrótce zostać pobity. Za sprawą ostatnich wzrostów złoto jest wyceniane na 1885 USD. Biorąc pod uwagę tempo niszczenia walut dodrukiem można dojść do wniosku, że historyczny rekord zostanie osiągnięty w ciągu najbliższych dni lub tygodni.



Czy to oznacza, że złoto jest dziś drogie i należy się go pozbywać? Naszym zdaniem metal jest drogi wyłącznie krótkoterminowo. Z kolei patrząc w dłuższej perspektywie, powinniśmy zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. Po pierwsze musimy wziąć pod uwagę inflację, a zatem cena 1920 USD z 2011 roku nie jest równa tej samej cenie obecnie. Dolar jest nieustannie dewaluowany. Przyjmijmy ostrożnie, że w ciągu tej dekady skumulowana inflacja w USA wyniosła 50%. A zatem cena złota musiałaby dojść do blisko 3 tysięcy dolarów, abyśmy mieli faktyczny rekord.

Po drugie, jeśli mielibyśmy się teraz pozbywać złota, to na co je zamienić? Na akcje? Przecież złoto na tle spółek giełdowych wciąż jest tanie - wystarczy spojrzeć na wskaźnik „Dow to Gold ratio”. A może powinniśmy zamienić złoto na REIT-y? Niestety, to podobny przypadek co akcje. Może więc zamienimy złoto na obligacje? Taki ruch ma sens, jeśli jesteśmy przekonani, że lada dzień dojdzie do spadków. Wówczas obligacje USA podrożeją bardziej niż złoto.

Koniec końców dochodzimy do wniosku, że w zdywersyfikowanym portfelu złoto wciąż powinno zajmować dużą pozycję.

To jednak nie koniec ważnych wątków, jeśli chodzi o metale. Dla srebra ostatnie tygodnie były jeszcze lepsze! Metal z niesamowitą siłą przebił ważny poziom 21 USD i jest dziś najdroższy od 7 lat!



Na tak silne wzrosty złożyło się kilka czynników. Po pierwsze, srebra po prostu brakuje na rynku. Po drugie, dla wielu inwestorów srebro wciąż jest metalem inwestycyjnym. Skoro więc waluty są psute na gigantyczną skalę, to i cena srebra wyraźnie rośnie. Po trzecie, srebro jest też traktowane jako metal przemysłowy, a rządy z całego świata nie przejmują się deficytami i ogłaszają różne programy infrastrukturalne, co podbija zainteresowanie np. srebrem czy miedzią.

Jest też jeden kluczowy czynnik, który wpłynął zarówno na wzrosty złota, jak i srebra. Chodzi o znaczne osłabienie dolara, który w ostatnich tygodniach potaniał o prawie 10% względem pozostałych głównych walut. To bardzo duży ruch.

Jeśli w tym momencie zastanawiacie się nad zakupem metali, bądź też redukcją ekspozycji na nie, to przypominamy, że 2 dni temu Trader21 nagrał [dodatkowy filmik](#), w którym odpowiedział na pytania związane ze srebrem i złotem. Być może po jego obejrzeniu będzie Wam łatwiej podjąć decyzję co do dalszych ruchów inwestycyjnych.

Chiny: Trwa ciche ratowanie instytucji finansowych

W trakcie 2019 roku chińskie władze zdecydowały się na wyratowanie co najmniej 3 dużych banków. Były to Baoshang Bank, Bank of Jinzhou oraz Hangfeng Bank. W przypadku największego z nich, łączna wartość aktywów przekracza 200 mld USD, w przypadku najmniejszego jest to ok. 100 mld dolarów. Mówimy więc o sporych podmiotach.

Akcja ratowania banku w Chinach nie zawsze wygląda tak samo.

Czasem władze oficjalnie przyznają, że jest to bailout, a czasem nazywa się to „przejęciem ze strony innych banków”, kontrolowanych przez rząd. Za każdym razem jednak powód jest ten sam - bank zaczyna mieć problemy z wypłacalnością, więc dochodzi do nacjonalizacji, aby zapobiec panice.

Rok 2020 przyniósł nowe trudności gospodarcze, więc ratowanie kolejnych podmiotów było kwestią czasu. Potwierdziło się to kilka dni temu. Chiński regulator poinformował o przejęciu 9 instytucji finansowych (głównie ubezpieczycieli). Łączna wartość aktywów w ich zarządzaniu to 150 mld USD. Oficjalnie powodem przejęcia było łamanie prawa i podejmowania zbyt dużego ryzyka, ale w rzeczywistości są to kolejne firmy, które muszą zostać przejęte przez większych graczy, byleby tylko świat nie usłyszał o bankructwach.

Chiński regulator poinformował też, że w kolejce do przejęcia jest 5 kolejnych podmiotów.

Naszym zdaniem to dopiero początek. W Chinach działa długa lista lokalnych banków, które są stosunkowo słabo dokapitalizowane. Jednocześnie poziom niespłaconych kredytów (tzw. NPL - non-performing loans) stale rośnie. W kolejnych miesiącach małe lokalne banki będą stopniowo wchłaniane przez te większe. Na końcu giganci zostaną wyratowani z pieniędzy podatników. Będziemy mieć więc powtórkę scenariusza z USA z 2008 roku. Efektem będzie ograniczenie konkurencji i kumulacja władzy w rękach nielicznych.

Inflacja w Polsce nie odpuszcza

Narodowy Bank Polski poinformował, że inflacja bazowa (tj. po wyłączeniu cen żywności i energii) wyniosła 4,1%. To najwyższy wynik od 19 lat! Z kolei inflacja znana jako wskaźnik CPI wyniosła 3,3% w ujęciu rocznym.

Pamiętajmy, że są to dane rządowe, które nijak mają się do rzeczywistości. Aby się o tym przekonać, wystarczy co jakiś czas wybrać się na zakupy.

Jednocześnie Rada Polityki Pieniężnej utrzymuje stopy procentowe na rekordowo niskim poziomie 0,1%. Domyślamy się, że jest to spowodowane obawami RPP o ponowne spowolnienie gospodarki w drugiej połowie roku. Wówczas wiele firm nie będzie mogło już opierać się na programach rządowych i przyjdzie pora by zmierzyć się z rzeczywistością.

Nie zmienia to jednak faktu, że póki co każdy Polak trzymający środki na lokacie traci i to znacząco. W związku z tym coraz więcej osób szuka rozwiązania, które pozwoliłoby mu przechować majątek. Ostatnie 5000 lat wskazuje, że najlepszym wyjściem jest zakup złota lub srebra.

Oczywiście obecne ceny są dość wysokie, więc dla niektórych ratunkiem może okazać się zakup od innej osoby prywatnej, po cenie niższej niż u dilera.

Takie możliwości będzie oferować giełda Independent Metals, którą już za kilka dni zaprezentujemy na blogu.

Koronawirus sprzyja najbogatszym

Panika wokół koronawirusa sprawiła, że dziesiątki milionów osób wylądowały na bruku i większość z nich nieprędko wróci do pracy. Spora grupa miała też problem z dostępem do opieki lekarskiej, gdyż priorytetowo traktowano osoby zarażone wirusem. Upadły setki tysięcy małych firm.

Czy jest więc jakaś grupa, która po tych kilku szalonych miesiącach może być zadowolona? Owszem. Tak się dziwnie składa, że panika przyniosła zysk wąskiej grupce najbogatszych.

Dla przykładu, Jeff Bezos, właściciel Amazona, ma dziś w posiadaniu o 35 mld USD więcej niż na początku 2020 roku. Z kolei Mark Zuckerberg powiększył swój majątek o 18 mld (z 70 mld w 2019 roku do 88 mld obecnie). Dałoby się wymienić kilka podobnych przypadków (np. Bill Gates), a pamiętajmy, że zyski właścicieli koncernów farmaceutycznych są w drodze (ktoś przecież musi kupić szczepionki).

Znacie nas i wiecie, że nie przeszkadza nam, kiedy ktoś powiększa swój majątek. To na co chcemy zwrócić uwagę, to sposób zarabiania pieniędzy. Największe spółki stały się niesamowicie uprzywilejowane. Po pierwsze, skupowanie aktywów przez banki centralne w ostatnich 12 latach doprowadziło do gigantycznej bańki w akcjach na której skorzystały zwłaszcza wybrane, najmodniejsze spółki. Po drugie, w tym roku, pod pretekstem lockdownu i spowolnienia gospodarczego, wprowadzono w USA mnóstwo zmian, na których skorzystali najbogatsi. Rezerwa Federalna zaczęła skupować dług największych przedsiębiorstw, zapewniając im dostęp do taniego kredytu. Małe biznesy zeszły na dalszy plan - one mogą upadać.

Stworzono całą infrastrukturę mającą zapewnić stabilizację największym przedsiębiorstwom. Z kolei pakiety pomocowe dla mniejszych biznesów były wprowadzane dużo później. Właśnie w ten sposób ogranicza się konkurencje. Ostatecznie bogaci stają się jeszcze bogatsi, a biedni jeszcze biedniejsi.

Warto też wspomnieć, że to uprzywilejowanie nie dotyczy wyłącznie prezesów największych firm, ale też dyrektorów. Rozjazd pomiędzy wynagrodzeniami dyrektorów i zwykłych pracowników dotarł do rekordowych poziomów. Przez ostatnie 40 lat w Ameryce pensja przeciętnego pracownika wzrosła o 11% (po uwzględnieniu inflacji). Z kolei wynagrodzenia dyrektorów wzrosły o ok. 1000%. W efekcie pensja CEO jest średnio 278 razy wyższa niż zarobki zwykłego pracownika.

Można się domyślać, że skoro ten rok jest tak ciężki, to spółki wprowadziły cięcia pensji dyrektorskich? Owszem, w wielu firmach tak się stało.

Mało kto mówi jednak o tym, że Ci sami dyrektorzy zaczęli nagle otrzymywać o 50% więcej w akcjach i opcjach.

Mało tego, dyrektorzy zazwyczaj sprzedają akcje i opcje z dodatkowym zyskiem, bo Rezerwa Federalna dba o utrzymywanie cen aktywów na wysokich poziomach. Czy ktoś jeszcze pamięta, że działania FEDu miały skupiać się na zapewnieniu stabilności waluty?

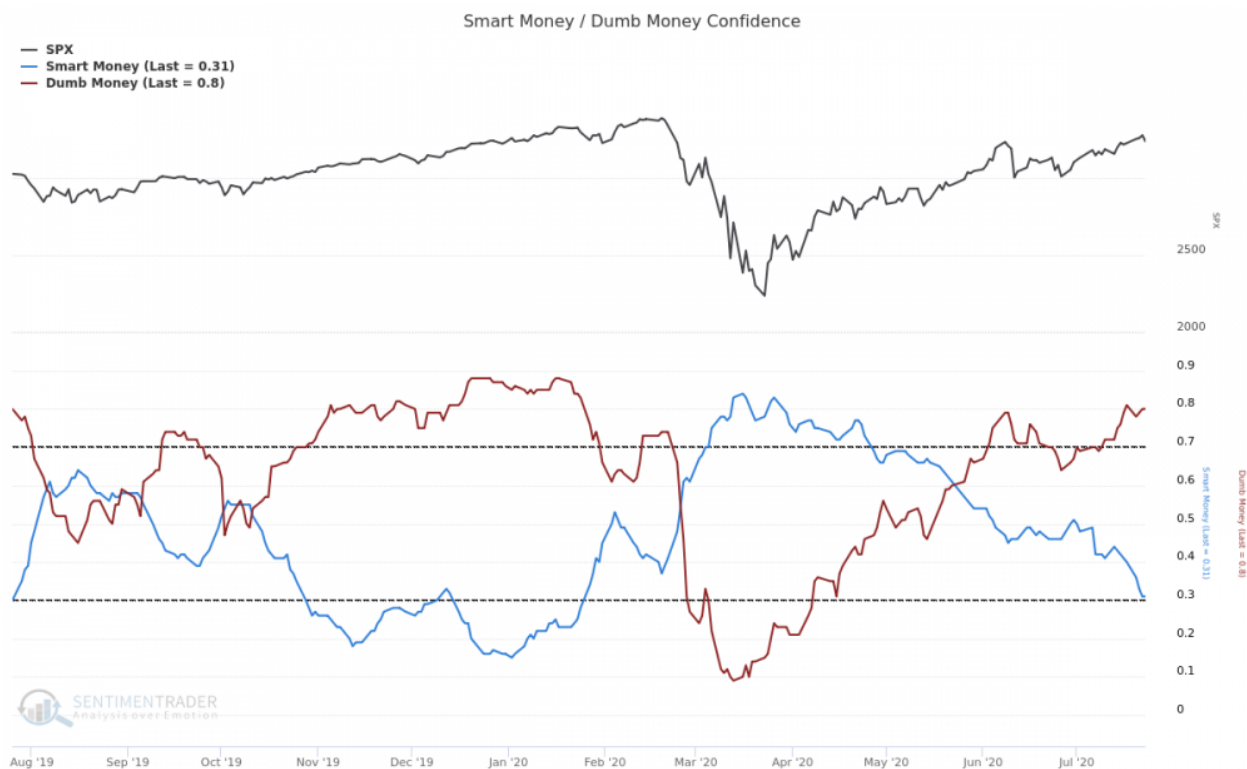
W praktyce bank centralny USA za pomocą dodruku oraz specjalnych mechanizmów dba o interesy wąskiej grupy osób, jednocześnie prowadząc dolara do upadku.

Im dłużej to obserwujemy, tym mocniej skłaniamy się ku pewnemu wnioskowi. Nie wykluczone, że FED i reszta banków centralnych przez kolejny rok, dwa lub trzy będą panować nad sytuacją na rynkach. W tym czasie jednak nierówności w zarobkach pogłębią się jeszcze bardziej i ludzie wyjdą na ulice. Okaze się, że zamiast spodziewanego kryzysu finansowego, będzie kryzys społeczny. Pamiętajcie, że te miliony osób, które właśnie lądują na bezrobociu, są całkowiec nieobliczalne. Wśród nich jest naprawdę wielu takich, którzy chcieliby wrócić do pracy. Niestety system w coraz większym stopniu służy garstce osób i nie przejmuje się resztą.

Indywidualni inwestorzy wchodzą w stan euforii

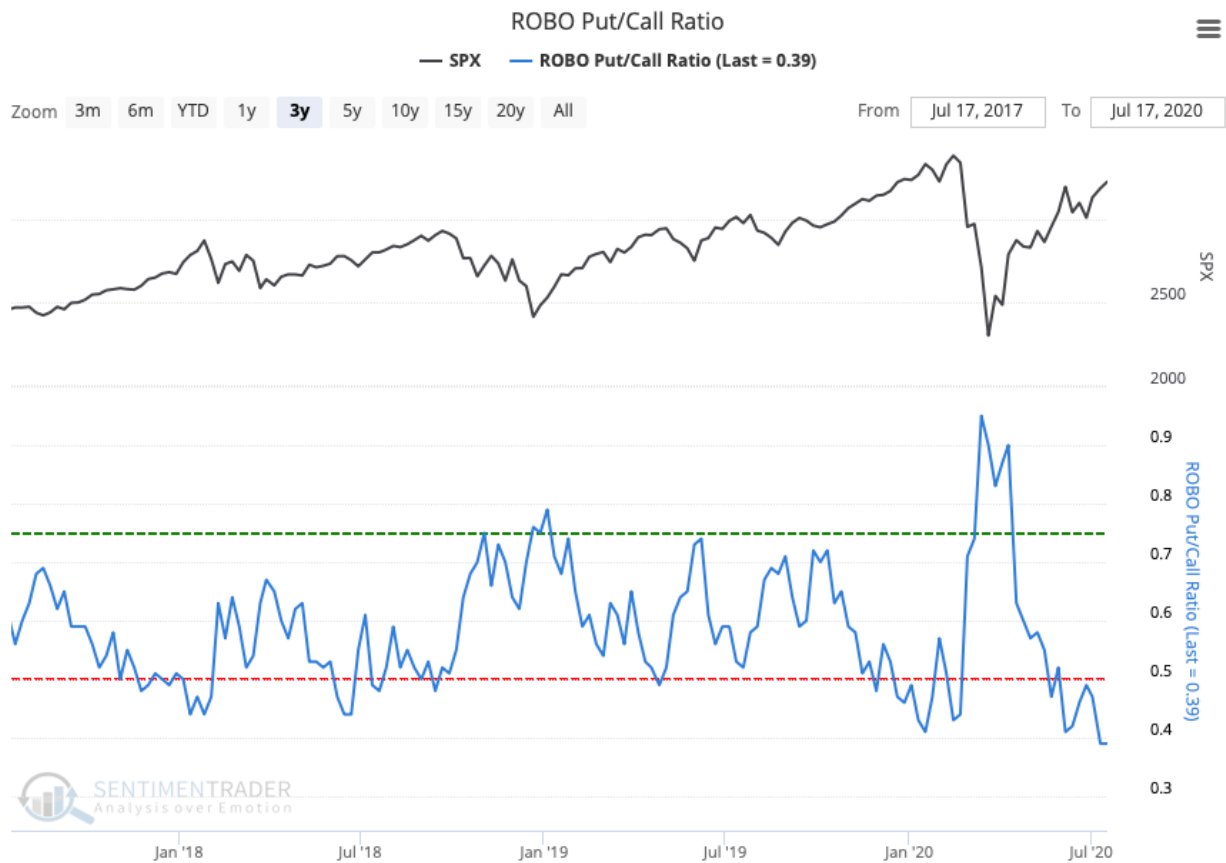
Półtora miesiąca temu, widząc duży optymizm na rynkach, pozbyliśmy się nieco akcji i poszliśmy w stronę złota oraz obligacji. Następnie akcje przez kilka dni spadały, po czym przyszły kolejne wzrosty. Były one na tyle silne, że dziś rynek jest w stanie euforii. Co istotne - chciwość jest widoczna głównie wśród indywidualnych inwestorów, z których wielu zaczęło przygodę z rynkiem wiosną tego roku.

Aktualne nastroje dobrze obrazują dwa poniższe wykresy. Na pierwszym z nich widzimy wysoki optymizm wśród tej mniej doświadczonej części rynku, która kieruje się raczej emocjami, a nie rozumem (tzw. Dumb money - kolor bordowy). Znacznie bardziej sceptyczni są dziś tzw. Smart money, czyli bardziej doświadczona grupa inwestorów.



Oczywiście duży rozjazd pomiędzy dumb i smart money nie oznacza, że rynek akcji od razu straci 30-40%. Jest to raczej poważne ostrzeżenie.

Drugi ciekawy wykres pokazuje stosunek opcji put i call kupowanych przez indywidualnych inwestorów (niebieski kolor). Jak odczytać ten wykres? Jeśli niebieska linia jest bardzo nisko, to znaczy, że inwestorzy nabywają dużo więcej opcji call (gra na wzrosty) niż put. Czyli są nastawieni bardzo optymistycznie. Z kolei, jeśli niebieska linia jest bardzo wysoko, to inwestorzy kupują stosunkowo dużo opcji put (gra na spadki).



Zauważcie, że tuż przed zamrożeniem globalnej gospodarki, indywidualni inwestorzy nabywali wyjątkowo dużo opcji na wzrosty. Stracili na tym. Następnie w drugiej połowie marca zaczęli skupować duże ilości opcji na spadki. Na tym także stracili. A dzisiaj? Dzisiaj nastroje są jeszcze bardziej euforyczne niż przed koronawirusem. Na koniec podkreślmy to raz jeszcze: optymizm dotyczy indywidualnych inwestorów, a to przecież oni tracą na giełdzie najwięcej środków.

Independent Trader Team

Globaliści planują Wielki Reset

Na styczeń 2021 roku zaplanowane zostało kolejne Światowe Forum Ekonomiczne. To jedna z tych okazji, kiedy globaliści przylatują odrzutowcami, aby rozmawiać o ratowaniu klimatu. Tym razem jednak sytuacja jest nieco poważniejsza. Zaproszeni goście będą debatować o kwestiach związanych z koronawirusem, problemami gospodarki, niepokojami społecznymi itd. Główne hasło nadchodzącej konferencji to „Wielki Reset”.

Żadnego kryzysu nie można zmarnować

W przeszłości wielokrotnie wspominaliśmy, że jeśli rządzący (prawdziwi rządzący, a nie ich marionetki) chcą wprowadzić jakieś kontrowersyjne zmiany, muszą to zrobić w trakcie kryzysu. Mogą też kryzys wykreować. W każdym razie społeczeństwo musi być wystraszone. Wtedy lud przyjmie z wdzięcznością każdą zmianę, która ma rzekomo prowadzić do poprawy sytuacji.

Globaliści nie ukrywają, że kryzys to okazja. Jeśli wejdziemy na [oficjalną stronę](#) konferencji „Wielki Reset”, szybko zauważymy, że koronawirus to okazja.

THE CONTEXT	THE OPPORTUNITY
The Covid-19 crisis, and the political, economic and social disruptions it has caused, is fundamentally changing the traditional context for decision-making. The inconsistencies, inadequacies and contradictions of multiple systems –from health and financial to energy and education – are more exposed than ever amidst a global context of concern for lives, livelihoods and the planet. Leaders find themselves at a historic crossroads, managing short-term pressures against medium- and long-term uncertainties.	As we enter a unique window of opportunity to shape the recovery, this initiative will offer insights to help inform all those determining the future state of global relations, the direction of national economies, the priorities of societies, the nature of business models and the management of a global commons. Drawing from the vision and vast expertise of the leaders engaged across the Forum's communities, the Great Reset initiative has a set of dimensions to build a new social contract that honours the dignity of every human being.

Jak widać, podczas styczniowego „Resetu” globaliści zamierzają omawiać priorytety dla społeczeństwa.

Ze swoim spojrzeniem na pandemię nie kryje się także założyciel Światowego Forum Ekonomicznego - Klaus Schwab.



Zanim jednak przejdziemy do konkretnych, przypomnijmy sobie czym w ogóle jest Światowe Forum Ekonomiczne. Czy jest to zebranie osób, którym zależy na lepszej przyszłości każdego z nas? Za odpowiedź może posłużyć ostatnia konferencja ze stycznia bieżącego roku. Znamienici goście:

- Al Gore, zawsze w pierwszej linii frontu walki z globalnym ociepleniem, na czym zdążył już zarobić miliardy (choć inni na jego działalności jeszcze nie zdążyli skorzystać),
- Christine Lagarde, obecna prezes EBC, kryminalistka z prawomocnym wyrokiem, uniknęła więzienia, gdyż należy do bankierskiej kasty,
- Mike Carney, czołowy przedstawiciel bankierów,
- Larry Fink, prezes BlackRock, firmy, która jest jednym z największych beneficjentów koronawirusa (podczas epidemii FED zaczął skupować ETFy i wyznaczył do tego zadania konkretną firmę - właśnie BlackRock).

W trakcie tamtej konferencji standardowo poruszono temat walki z globalnym ociepleniem. Zamiast jednak mierzyć się na argumenty, postawiono na emocje. Do boju wysłano niezawodną Gretę, która spokojnie może uchodzić za znawcę w dziedzinie ochrony klimatu.

Swoją drogą, jeśli ktoś myśli, że wystugiwanie się dziećmi przy realizacji własnych interesów to jakaś nowa sztuczka globalistów, to jest w błędzie. Dokładnie to samo wydarzyło się w 1992 roku w Rio de Janeiro.

<https://youtu.be/TJICmLMb06Y>

Jak widać, konferencje globalistów często są po prostu teatrzykiem dla tłumu, chociaż od czasu do czasu między zdaniem da się wyłapać ważne informacje. Jak będzie w przypadku „Wielkiego Resetu”? Tego nie wiemy, ale warto zwrócić uwagę na założenia tejże konferencji oraz zapowiedzi organizatorów.

Wielki Reset, czyli co konkretnie?

Na stronie Światowego Forum Ekonomicznego da się znaleźć kilka ciekawych spostrzeżeń organizatorów.

1. Reset kapitalizmu

Cytujemy organizatorów: „Każdy kraj, od USA aż do Chin, musi wziąć w tym udział. Każda branża, od produkcji ropy do spółek technologicznych, musi przejść transformację. Potrzebujemy „Wielkiego Resetu” kapitalizmu”.

Tutaj pojawia się pierwszy problem. Rozwinięte gospodarki coraz rzadziej można charakteryzować jako kapitalistyczne. Od 2008 roku na świecie ciągle ratuje się nierentowne, duże przedsiębiorstwa. Małym oczywiście pozwala się upadać. Komplikacja prawa także działa na niekorzyść tych najmniejszych, bo ogranicza możliwość ich rozwoju. Poszczególne państwa mają coraz większy udział w gospodarkach. O jakim więc kapitalizmie mowa?

2. Koronawirus źródłem problemów

Cytujemy: „Koronawirus doprowadził do śmierci setek tysięcy osób. Jego efekty pogorszyły nastroje społeczne, wywołały zamieszki.”

Koronawirus zabił do tej pory oficjalnie 650 tysięcy osób. W praktyce tysiące zgonów zostały podciągnięte pod wirusa, na zasadzie: „skoro zmarły miał koronawirusa, to na pewno był on przyczyną śmierci”. Śmiertelność wynikająca z koronawirusa jest niewiele większa niż śmiertelność w efekcie grypy (nie jest to nasz wymysł, lecz wniosek brytyjskich instytucji, które zapoczątkowały całą historię). Problem w tym, że zagrożenie wynikające z wirusa zostało wyolbrzymione przez media, które zastraszyły społeczeństwo. Rządzący zamrozili gospodarkę i kryzys gotowy. Idealna okazja by dokonać „Wielkiego Resetu”.

3. Wielki Reset - Wielkie Państwo

Cytujemy: „Reset będzie wymagał większego rządu”. Większość z Was już wie co to oznacza: więcej ingerencji państwa, wyższe podatki, mniej wolności, więcej korupcji, więcej niegospodarności i większa inwigilacja obywateli.

Zauważyliście, że „reset kapitalizmu” ma polegać na „większej ingerencji państwa”? Jeśli mielibyśmy cały ten bełkot przetłumaczyć na polski, to po prostu idziemy globalnie w stronę socjalizmu, o ile nie komunizmu.

Wielki Reset niczym Agenda 2030

Organizatorzy „Wielkiego Resetu” wymieniają też 3 konkretne priorytety. Pierwszy z nich to pójście w kierunku „ekonomii współdzielenia” oraz zachęcanie do zmian w podatkach dla najbogatszych czy też wycofanie dopłat do paliw kopalnych.

Drugi priorytet to szeroko rozumiana równość i zrównoważony rozwój. To ulubiony slogan globalistów, z którym zaraz się rozprawimy. Problem polega na tym, że w kolejnych latach to „wprowadzanie równości” ma odbywać się z użyciem dużych programów rządowych mających odpowiednio stymulować gospodarkę. To dobra zmiana dla polityków, gdyż będzie można więcej nakraść. O inflację w długim terminie też możemy być spokojni.

Trzeci priorytet to zdrowie, w tym duże nakłady na pracę nad szczepionkami. Nie ma tutaj znaczenia, że na Śląsku jakieś 95-97% górników (których płuca nie są w najlepszym stanie) przeszło koronawirusa bez problemów. Szczepionki mają być, państwa mają je zamawiać, big pharma ma zarobić.

Warto zwrócić uwagę, że priorytety organizatorów „Wielkiego Resetu” pokrywają się ze słynną Agendą 2030, czyli porozumieniem 193 krajów z całego świata zatwierdzonym w 2015 roku. Tam również możemy przeczytać bardzo dużo o równości, o ratowaniu klimatu, o zrównoważonym rozwoju opartym na nowoczesnych technologiach.

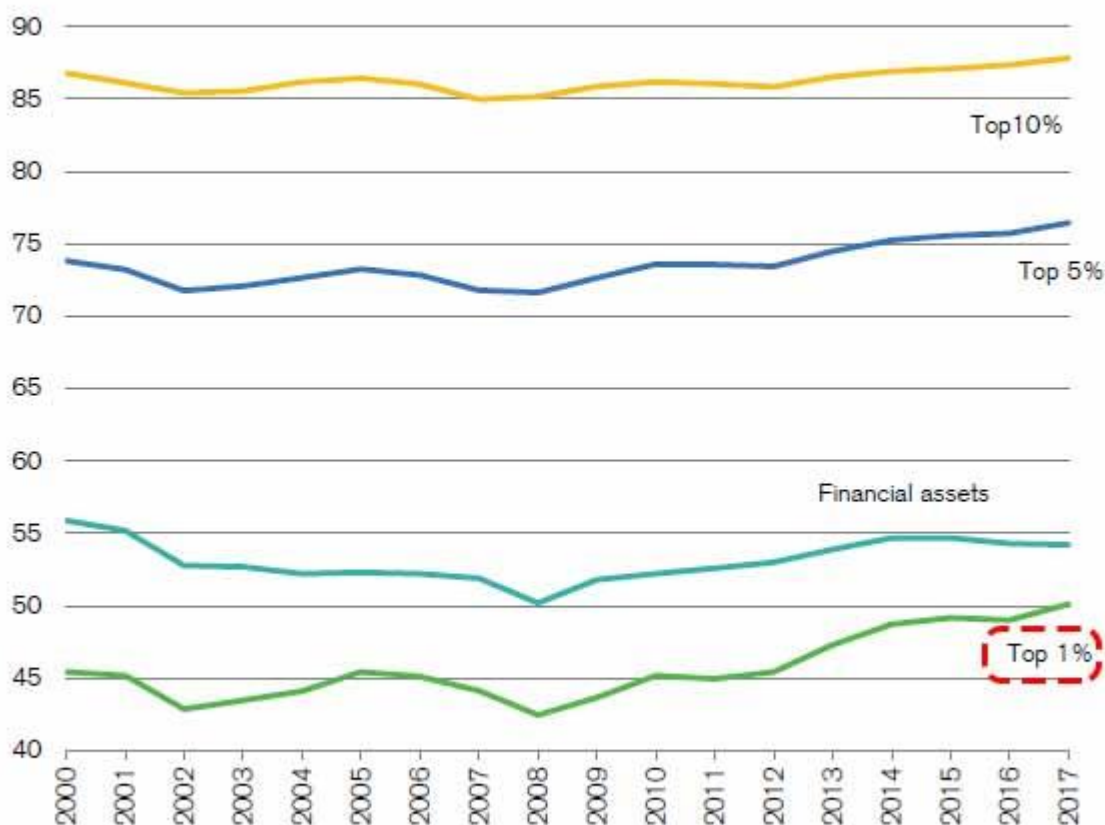
Jeśli ktoś wierzy, że to są prawdziwe cele rządzących, to pora by zmierzył się z faktami. Skupmy się, póki co na słynnej „równości”. W 2008 roku wmawiano nam, że interwencje banków centralnych mają stymulować gospodarkę, co poprawi sytuację większości osób. Zaczęto więc skupować akcje, obligacje rządowe i korporacyjne, a nawet REITy (fundusze inwestujące w nieruchomości komercyjne). Cała ta interwencja nie przełożyła się wcale na poprawę sytuacji zwykłych obywateli strefy euro czy Japonii. Mało tego, wieczne rolowanie długów z wykorzystaniem „inżynierii finansowej” pomogło Grecji pogrążyć się w wieloletniej recesji. Z kolei w Stanach Zjednoczonych dziesiątki milionów osób pozostały poza siłą roboczą, nie mogąc znaleźć pracy przez dłuższy czas. Dopiero reformy Donalda Trumpa ożywiły nieco gospodarkę USA.

W każdym razie, ostatecznym beneficjentem wszystkich tych programów stymulujących stały się:

- A)** Największe banki w USA, które uratowano z pieniędzy podatników.
- B)** Nierentowne firmy, które utrzymały się dzięki tanemu kredytowi.
- C)** Najbogatsi, którzy posiadali w portfelach sporo akcji i obligacji.

Ostatecznie, jak wynika z analiz Credit Suisse, od 2008 do 2017 roku udział 1% najbogatszych osób w globalnym bogactwie wzrósł z 42,5% do 50,1%.

Share of top wealthholders in global wealth and share of financial assets, 2000–2017



Source: James Davies, Rodrigo Lluberas and Anthony Shorrocks, Credit Suisse Global Wealth Databook 2017

Jak to możliwe, przecież już wcześniej globaliści robili wszystko, aby wprowadzić „równość i zrównoważony rozwój”! Co zatem poszło nie tak?

A może po prostu zostaliśmy oszukani? Może tym ludziom wcale nie zależy na poprawie życia zwykłych obywateli, a raczej na tym by mieć nad nimi władzę?

Im więcej globaliści opowiadają o równości, tym więcej jest na świecie nierówności. Prawda jest jednak taka, że dziś sytuacja jest trudniejsza niż 12 lat temu. Same interwencje banków centralnych nie są już wystarczające. Dziś do utrzymania kontroli nad sytuacją potrzebne jest zaangażowanie rządów, realizacja dużych programów państwowych (firmy boją się inwestować). Niestety, do wprowadzenia tego wszystkiego trzeba mieć pretekst. I takim pretekstem do przemodelowania gospodarki stał się koronawirus.

Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że wszystkie te priorytety (zmiany w podatkach od bogactwa, dążenie do zrównoważonego rozwoju, nakłady na szczepionki) opłacą się głównie najbogatszym. Brytyjska Biblioteka Izby Gmin szacuje, że w 2030 roku wspomniany udział 1% najbogatszych w światowym majątku dojdzie do 64%. Stanie się tak, jeśli globaliści faktycznie wprowadzą te nowości, które najczęściej pojawiają się na ich konferencjach. Wypiszemy je poniżej wraz z komentarzem do każdej z tych zmian.

Cele Globalistów

Czy to Agenda 2030, czy konferencja „Wielki Reset”, czy raport fundacji Rockefellera - wszędzie tam możemy znaleźć punkty wspólne. Oto lista:

1. Ekonomia dzielenia - nie ma problemu, kiedy branża naturalnie się zmienia i dochodzi do sytuacji, w której połowa osób nie ma samochodów, a jedynie je wypożycza czy też dzieli je z innymi. Problem pojawia się, kiedy w te zmiany angażują się rządy, które do tej pory działały na korzyść wybranej grupy koncernów. Jeśli ekonomia dzielenia będzie narzucana odgórnie, to ostatecznie może doprowadzić to do zanikania jakiegokolwiek własności prywatnej i koncentracji kapitału wokół grupki największych korporacji.

2. Podatki dla najbogatszych - jest to jedna z najbardziej niebezpiecznych pułapek. Znajduje poklask wśród ludzi. W praktyce podatki dla najbogatszych zawsze uderzają w tych najbardziej pracowitych ludzi. Z kolei osoby z absolutnego topu (te 1% najbogatszych) zawsze unikną opodatkowania. W praktyce więc podatek dla najbogatszych to uderzenie w klasę średnią.

3. Społeczeństwo bezgotówkowe - koronawirus stał się świetnym narzędziem do atakowania gotówki. Ludzie byli dosłownie odstraszeni od używania banknotów. W dłuższym terminie społeczeństwo bezgotówkowe jest czymś realnym. W takiej rzeczywistości bankierzy mogą bezproblemowo wprowadzać stopy procentowe na poziomie -10%. Ktokolwiek oszczędza zamiast konsumować - ponosi karę. Zwykli ludzie w takiej sytuacji nie mogą ruszyć do bankomatów, bo po prostu ich już nie ma.

4. Propaganda „równości” płci, ras itd. - z perspektywy globalistów, jednym z priorytetów jest, aby społeczeństwo było tak słabe, jak to tylko możliwe. Dlatego też media mieszają ludziom w głowach i spychają dyskusje na absurdalne tematy dotyczące równości płci czy ras. Okazuje się nagle, że w filmie nie mają grać najlepsi aktorzy - za to ma być po równo białych i czarnych. W międzyczasie wprowadzana jest cenzura. Nagle nie można używać określonych słów, gdyż są one uważane za rasistowskie czy nietolerancyjne. System nagle zaczyna promować miernoty, a nawet bandytów (np. George Floyd).

5. Duże programy rządowe i ciągły dodruk - wmawia się ludziom, że konieczne są programy mające stymulować gospodarkę. W rzeczywistości takie działania zawsze prowadzą do większej niegospodarności oraz okradania zwykłych obywateli poprzez inflację. Wszystko to prowadzi do poważnego kryzysu gospodarczego, który ostatecznie uzależnia ludzi od pomocy państwa.

6. Cyfrowe dowody / chipy - możliwość pełnej inwigilacji każdego z obywateli. Oczywiście pretekstem do podjęcia dyskusji jest chociażby pandemia, kiedy agencjom rządowym zależy na tym, by ustalić, gdzie obywatel przebywał, z kim się widział itd. Wystarczy więc wyolbrzymić temat koronawirusa, aby chipy stały się nagle tematem poważnej dyskusji. W niektórych krajach takie nadajniki mogą zostać wykorzystane w szerszy sposób (np. system punktacji obywateli w Chinach).

7. Walka z globalnym ociepleniem (kontrola emisji CO₂) - demonizowanie dwutlenku węgla oraz kontrolowanie emisji CO₂ może być niezłym biznesem, czego potwierdzeniem jest wspomniany Al Gore. Trafiliśmy ostatnio na interesującą wypowiedź prof. Richarda Lindzena z Massachusetts Institute of Technology. Poniżej tłumaczenie.

„Czym jest CO₂? To nie zanieczyszczenie, to efekt oddechu każdej żywej istoty, jak i produkt oddychania roślin. Jest niezbędny do fotosyntezy. Jest również produktem działalności przemysłowej oraz efektem przemieszczania się ludzi. A zatem jeśli chciałbyś kontrolować różne aspekty życia na ziemi - od działań przemysłowców po transport ludzi, to CO₂ jest rozwiązaniem. Takie myślenie przyciąga ludzi o biurokratycznej mentalności.”

Wnioski

Warto byłoby stworzyć listę teorii spiskowych, które nagle stały się rzeczywistością. Temat pandemii, która niszczy globalną gospodarkę, stał się faktem. Rozmowy o obowiązkowej szczepionce na wirusa to dziś codzienność, zresztą mówi się także o lokalizowaniu poszczególnych obywateli za pomocą specjalnych aplikacji lub chipów. Wprowadzenie dochodu gwarantowanego także stało się faktem (przykład: Hiszpania). Komunizm nagle ogarnia Europę Zachodnią, a nie Wschodnią. Z kolei globaliści mówią wprost o „Wielkim Resecie”.

Wszystko to dzieje się na naszych oczach, a przecież jeszcze 2 lata temu autorom filmów o chipach i epidemiach zalecano noszenie foliowych czapeczek. Cóż, jedni po prostu analizowali plany globalistów, a drudzy kierowali się schematami.

Pora na wnioski. Odkąd Agenda 2030 została przyjęta (rok 2015) nierówności społeczne wyraźnie wzrosły. Bogaci stali się bogatsi, ale nie była to gra fair. Doszło też do zaognienia sytuacji w USA. Spadł poziom bezpieczeństwa w Europie. W trakcie epidemii koronawirusa wyprano ludziom mózgi, co pozwoliło na wprowadzenie lockdownów i wywołało wzrost bezrobocia. Miliony osób pozostaną na lata uzależnione od pomocy państwa. Przyspieszono też psucie walut za sprawą dodruku. W długim terminie czeka nas wysoka inflacja, a więc złoto można powoli zacząć traktować jako gotówkę.

To nie przypadek, że jakaś konwencja globalistów wywołuje efekty odmienne od założonych. Wystarczy prześledzić sobie konwencje mające bronić praw dzieci czy kobiet. To tylko bełkot, który bardzo często przynosi jeszcze więcej nieszczęść. I nie mamy też większych wątpliwości, że konferencja „Wielki Reset” w styczniu 2021 roku będzie w rzeczywistości kolejnym atakiem na wolność jednostki.

Naszym zdaniem świat idzie w lepszym kierunku, kiedy każdy z nas ma dużo więcej swobody w podejmowaniu decyzji. Zmusza go to do rozwoju i brania odpowiedzialności za swoje życie.

Tymczasem wszystkie te agendy i długoterminowe cele sugerują, że decydować o wszystkim ma stosunkowo niewielkie grono osób, a reszta społeczeństwa powinna zachowywać się jak bezmyślne owce (i niestety spora część tak się zachowuje).

Koniec końców, jeśli widzicie szefa banku, prezesa dużej korporacji czy też dyrektora koncernu farmaceutycznego, którzy mówią, że chcą lepszego świata, to bądźcie ostrożni. Może okazać się, że wprowadzane zmiany mają być korzystne dla nich i ich najbliższych. Ostatecznie w tym wieku oszukiwani jesteśmy dość regularnie co 7 lat. W 2001 roku zaczęto wojnę z terroryzmem, na której zyskał kompleks militarny, głównie w USA. W 2008 roku wybuchł kryzys, z którego silniejsze wyszły banki. W 2015 roku zatwierdzono Agendę 2030. Co czeka nas teraz?

Globaliści z pewnością będą dążyć do poszerzenia kontroli nad jednostką. Nie będzie im łatwo. Po pierwsze nadal sporą grupę na świecie stanowią stosunkowo niepokorne narody ze Wschodu (wyłączając Azjatów). Po drugie trudna sytuacja gospodarcza będzie coraz częściej wyprowadzać ludzi na ulice. Po trzecie nad globalistami wisi potencjalne ryzyko załamania systemu dolara, a to właśnie ten system daje im duże możliwości. Czekają nas więc ciekawe czasy, w których powinniśmy być bardzo czujni. Nie brakuje takich osób, które chcą ograniczyć naszą wolność. W dodatku robią to mając rzekomo dobre intencje.

Independent Trader Team

Trader21 w Bentleyu

Drodzy Czytelnicy,

niedawno miałem okazję udzielić długiego wywiadu Maćkowi Wieczorkowi, który prowadzi program „Expert w Bentleyu”. Udało nam się przeprowadzić ciekawą rozmowę, w trakcie której dominowały tematy inwestycyjne. Zapraszam Was zatem do obejrzenia nagrania, w którym usłyszycie m.in. o tym:

- dlaczego nie warto przechowywać oszczędności na lokatach bankowych,
- jak sprawdzać aktualny sentyment inwestorów do danego aktywa,
- w jaki sposób opanować emocje w inwestowaniu,
- czy warto obecnie inwestować w platynę,
- jak zbudować dobrą markę osobistą.

Nagranie znajdziecie poniżej:

<https://youtu.be/JNoYXHo0zB0>

Miłego oglądania,

Trader21

Rusza giełda Independent Metals!

Posiadanie metali szlachetnych jest niczym polisa ubezpieczeniowa. Sprawdza się ona chociażby dziś, kiedy waluty są psute w nieprawdopodobnym tempie, a lokaty nie płacą praktycznie żadnych odsetek.

Aby ułatwić inwestorom dostęp do fizycznego metalu już kilka miesięcy temu podjęliśmy pracę nad giełdą, która ma umożliwić zakup bądź sprzedaż kruszców. Po tygodniach testów, nadszedł w końcu dzień premiery. Dziś oddajemy do Waszej dyspozycji giełdę Independent Metals.

Być może to przypadek, być może nie, ale giełda pojawia się akurat w dniu, w którym złoto przebiło magiczną barierę 2000 USD za uncję. W każdym razie każdy kto czyta tego bloga od minimum roku był przygotowany na taki bieg wydarzeń.

Jakie możliwości daje giełda Independent Metals?

Jeszcze przed premierą giełdy w Internecie pojawiło się określenie, że będzie to „OLX dla metali”. W rzeczy samej taki właśnie jest cel. Ze swojej strony wprowadziliśmy jednak pewne dodatki związane z metalami szlachetnymi. Dla przykładu, podczas wystawiania oferty sprzedaży, możecie wybrać aktualizowanie jej w oparciu o bieżącą cenę spot. Jednocześnie możecie ustawić cenę minimalną, poniżej której nie godzicie się sprzedać metalu.

Działa to również w drugą stronę. Możecie wystawić ofertę kupna, np. „Kupię 10 złotych monet jednouncjowych” i dodać warunki na jakich miałyby dojść do transakcji.

Zostawiamy również miejsce na Waszą kreatywność - możecie opisać sprzedawany metal tak barwnie, jak robią to handlarze aut na wspomnianym OLXie.

Działanie giełdy na praktycznych przykładach przedstawił Trader21. Przygodę z Independent Metals powinniście rozpocząć właśnie od obejrzenia poniższego nagrania.

<https://youtu.be/5qOoPpEMr8o>

Ważne: w filmie pojawiły się przykładowe, fikcyjne oferty. Z kolei w tym momencie na stronie giełdy widnieją już pierwsze prawdziwe oferty.

Bezpłatny dostęp

Zgodnie ze słowami Tradera21, przez pierwsze kilka lub kilkanaście miesięcy korzystanie z giełdy Independent Metals będzie całkowicie bezpłatne. W tym czasie chcemy zbudować odpowiedni zasięg, tak aby był to zdecydowanie największy tego typu portal w Polsce.

Kilka najbliższych tygodni poświęcimy na wprowadzanie wszelkich zmian, które udoskonalią giełdę Independent Metals. Dlatego też zwracamy się do Was z prośbą - jeśli widzicie jakiegokolwiek poprawki, które powinny być wprowadzone, napiszcie do nas przez formularz kontaktowy znajdujący się na stronie giełdy.

Zaproszenie

Na koniec pozostaje nam już tylko zaprosić do korzystania z giełdy Independent Metals. Możecie ją odwiedzić wpisując odpowiedni adres (independentmetals.pl) bądź też po prostu klikając w poniższy baner.



Trader21

Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

Odnośnie Wielkiego Resetu

Autor: lenon

W mojej ocenie kierujecie razy w niewłaściwym kierunku, w wyniku czego są one co najwyżej jałowe.

Feudalizm, to system hierarchicznej zależności jednostek, w którym podstawowym stosunkiem jest stosunek senior-wasal. Co według Was w takim razie mają do tego Globaliści?

Złorzeczycie na ten system pokazując jego pseudo szczyty. Największym sukcesem w historii takiego podejścia było przepędzenie przez Komunę Paryską arystokracji do Wersalu... Takie są Wasze ambicje?

Od tamtej pory zmieniła się tylko forma. Feudalizm został zinstytucjonalizowany. W swojej oficjalnej formie na ziemiach polskich w XVIII w skrajnych przypadkach pańszczyzna wynosiła 10 roboczodniówek w tygodniu za jeden posiadany przez chłopą łan. Oczywiście był to absurd, bo jak chłop mógł odrobić 10 dniówek w tygodniu na rzecz swojego pana? Otóż mógł, wszak jego synowie czy parobkowie nie posiadali łana, ale posiadali coś, czego Wy staracie się nie zauważać. Byli w stosunku senior-wasal. Z tego też powodu chłop z dwoma synami i parobkiem, mogli pracować tylko dwie i pół dniówki.

Dzisiaj biorąc to tamtą miarą chłop, w dzisiejszych czasach obywatel, na swojego zinstytucjonalizowanego pana musi przerobić osiemnaście dniówek. Tyle się zmieniło od tamtych czasów.

A Wy gońcie ich dalej do Wersalu.

Skutki spadku PKB w USA

Autor: Freeman

Spadek PKB USA spowodował wzrost zadłużenia w relacji do trzech literek na poziom 136,51%. Chwilowo udaje im się spowolnić cyferkowy przyrost długu, ale jest to zjawisko chwilowe. W najbliższych miesiącach będą musiały ruszyć kolejne programy pomocowe i będą wyższe od poprzednich. Zastanawiam się jak będzie, gdy rzeczywiście wprowadzi drugi lockdown. Szum medialny w Europie i Ameryce idzie coraz wyraźniej w kierunku drugiej fali. Ten filmik z Łukaszenka widziałem.

Jeśli to prawda mamy ewenement co i tak już wszyscy wiemy. Ergo, jest grubo w związku z tym rośnie napięcie w oczekiwaniach na sytuację jesienną.

Oдноśnie zakupów srebra

Autor: Freeman

Dobrze jest mieć parę srebrnych monet w fizyku, żeby drobnymi zakupami nie realizować odłamkami złotego kruszcu. Może się zdarzyć sytuacja bezkrólewia walutowego na przejściu systemowym i wtedy twardy srebrny pieniądz może przejąć rolę, którą kiedyś zwyczajowo pełnił. Nihil novi. Oł taki eksperyment myślowy. Tyko po co JP Morgan skupił tego tak dużo nie kumam. Zapewne z czasem zrozumiemy więcej.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym. Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.